

Ochrona willi generała Jaruzelskiego w stanie wojennym

10 października 2021r. rozmawiałem z moją babcią Marią Maciąg. Opowiedziała mi kilka historii naszej rodziny z czasów II wojny światowej i PRL-u. Jedną z nich była opowieść o jej bracie Stanisławie Durak, który był w wojsku, gdy nastąpił stan wojenny.

Brat mojej babci, urodzony w 1959r. został wezwany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w latach 1979-1981. Był wysokim i wysportowanym mężczyzną, dlatego został przydzielony do jednostki w Warszawie.

Na ślub moich dziadków (30.08.1980r.) dostał przepustkę. Następnym razem na przepustce był we wrześniu 1981 roku i jeszcze nic nie wróżyło przedłużenia służby a miał wychodzić niedługo, bo w październiku. Przyjechał ubrany „po cywilu”, czyli w swoich ubraniach a gdy wrócił do jednostki, na apelu ogłoszono, że mają przedłużoną służbę na czas nieokreślony. W jednostce powstał bunt, który natychmiast został stłumiony.

Gdy 13 grudnia 1981 roku ogłoszono stan wojenny, wujek został przydzielony między innymi do pilnowania pewnej bogatej willi. Żołnierze zasadniczej służby wojskowej dostawali dyżury nocne. Mróz ten zimy był siarczasty. Pewnego mroźnego wieczoru gospodyni z tego domu podała im w garażu gorącą herbatę. Wujek zażartował, że herbata jest z cukrem. Wtedy wszystko było trudno dostępne a żywność na „kartki”. Wówczas ta pani odrzekła: „Nam niczego nie może zabraknąć”. Zdarzyło się podczas tych dyżurów, że służbowa limuzyna przywoziła rudą dziewczynę do tego domu. Po prywatnych dochodzeniach okazało się, że pilnują willi generała Jaruzelskiego, a tą dziewczyną była jego córka Monika.

Oprócz tego wujek miał dyżury na mieście; sprawdzał przepustki chodzącym po godzinie 22, bo wtedy obowiązywała godzina milicyjna. Sprawdzał też dokumenty pasażerów w tramwajach. Podczas jednej z takich kontroli w tramwaju jechał w cywilnym ubraniu wysokiej rangi urzędnik wojskowy, który skontrolował pracę jego i jego kolegi i napisał niezbyt pochlebny raport. Wujek stanął przed swoimi przełożonymi, ale jego bezpośredni zwierzchnik go wybronił. Wyszedł z wojska w kwietniu 1982 roku, krótko przed narodzinami mojej mamy a w maju został jej chrzestnym.

Piotr Czachor